Wielki Lud

Lekcja z Objawienia 7:9-17

„Nie będą więcej łaknąć [...]. I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich” – Obj. 7:16-17.

Według Pisma Świętego ci, co mianują imię Chrystusowe, stanowią trzy ogólne klasy. Nie jest w naszej mocy czytać ludzkie serca, lecz jak powiedział sam Jezus, mamy poznawać drugich z owoców ich. A nawet i w tym możemy ulec złudzeniu. Zatem jedynym bezpiecznym dla nas sposobem postępowania jest poważać tych, którzy mienią się być chrześcijanami, jeżeli żyją właściwie i moralnie, przyjmować ich za takich, jakimi mienią się być.

Jedną z tych trzech klas Pan nazwał kąkolem – „synami onego złego” – ponieważ ich obecność w Kościele jest wynikiem błędnych nauk, posianych przez onego Przeciwnika, Szatana (Mat. 13:24-30, 36-43). Wielu z tej klasy kąkolu to ludzie utalentowani, zacni, bardzo bogaci. W rzeczywistości jednak nie mają żadnego działu ani cząstki w Kościele Chrystusowym, którego członkowie są spłodzeni z ducha przez Słowo Prawdy, a ci są kąkolem i spłodzenia tego nie mają.

W pewnym znaczeniu, na tej podstawie, że ci, co się poświęcają, powołani są w jednej nadziei powołania i wszyscy spłodzeni są jednym duchem i przez to samo Słowo Prawdy, są jedną klasą, jednym Kościołem, w jednej wierze, w jednym chrzcie i pod jednym Panem (Efezj. 4:4-5). Ich dzielenie się na dwie klasy jest wynikiem oziębnięcia, bycia letnim, obawy przed cierpieniami i przed śmiercią. Tacy stanowią klasę Wielkiego Grona, o której traktuje niniejsza lekcja. Opisując tę klasę, apostoł mówi o wyswobodzeniu tych, którzy dla bojaźni śmierci po wszystek czas żywota podlegli byli niewoli (Hebr. 2:15). Niektórzy z tych obawiali się również, że mogą stracić na interesie, na imieniu lub na poważaniu w społeczeństwie i z tych względów przechylają się częściowo na stronę świata i jego ducha. Nie zapierają się Pana, przeciwnie, wielu z nich gotowych jest raczej umrzeć, aniżeli zaprzeć się Pana wprost. Mimo to jednak uczynkami swoimi zapierają się Go – wstydzą się Prawdy, bo nie jest popularna albo wstydzą się braci Pańskich z powodu ich niskich stanowisk lub niepopularności pomiędzy zacniejszymi tego świata.

Chociaż członkowie tej klasy nie zapierają się Pana, to jednak nie chodzą Jego śladami i z tego powodu miną się z chwalebną nagrodą wysokiego powołania, czyli nie dostąpią chwały, czci, nieśmiertelności i współdziedzictwa z Jezusem w Jego Królestwie. Te najprzedniejsze błogosławieństwa i łaski dane będą tylko zupełnym zwycięzcom, Maluczkiemu Stadku, któremu upodobało się Ojcu dać Królestwo. Ci, którzy gotowi są iść za Barankiem, gdziekolwiek On „idzie”, radują się z ucisków, uważają za zaszczyt, że uznani byli za godnych cierpieć dla Chrystusa, dla Jego sprawy, dla Jego Słowa i Jego braci. W ocenie Bożej są oni klejnotami, lecz w ocenie tego świata jeden z poetów tak o nich powiedział: „Choć Bóg ich czyni królami i kapłanami, w oczach tego świata, są tylko biedakami”.

PORÓWNANIE TYCH DWÓCH KLAS

Członkowie klasy Wielkiego Grona, opisanego w naszej lekcji, będą też zwycięzcami; bo inaczej nie mieliby żadnej cząstki w wiecznym błogosławieństwie, które Pan zleje, gdy Jego wierni będą przyjęci do niebiańskiego domu, do domu Ojca. Będą zwycięzcami w końcu, ponieważ Pan im dopomoże w tym względzie, gdy przy zakończeniu tego Wieku zmusi ich do stanowczej decyzji – aby wyzbyli się swych obaw i z odwagą oddali swe życie w wielkim ucisku, jakim ten Wiek ma się zakończyć. Fakt, że w obliczu tego kryzysu i próby oni będą woleli umrzeć aniżeli zaprzeć się Pana, uczyni ich zwycięzcami i zapewni im nagrodę opisaną w naszej lekcji.

Oprócz nagrody i stanowiska, jakie otrzyma ta klasa, jest jednak wyższe stanowisko, którego dostąpią niektórzy. Jak w wypadku naszego Pana nie było potrzeby zmuszać Go do ponoszenia ucisków, aby w nich okazał swoją wierność Ojcu lub w przeciwnym razie umarł śmiercią wtórą, tak jest i z klasą Kościoła, to jest z tymi, którzy ochotnie ponoszą doświadczenia podobne do Jego. O takich Pismo Święte mówi, iż odnoszą „pełne zwycięstwo” [Rzym. 8:37 BT lub „są więcej jak zwycięzcami” KJV], ponieważ nie tylko czynią, co jest dobrego – stają po stronie Prawdy, sprawiedliwości i Boskich zarządzeń, ale czynią to tak, jak Jezus czynił – dobrowolnie i ochotnie, skoro tylko jest im to pokazane.

Tu więc możemy zauważyć różnicę pomiędzy tymi dwoma klasami w Kościele. Wszyscy są spłodzeni z ducha, wszyscy są uczestnikami tego samego wysokiego powołania i wszyscy mają jednakowe sposobności osiągnięcia wysokiej nagrody. Ci, którzy są więcej niż zwycięzcami, którzy naśladują Syna Bożego, wierni aż do śmierci w wydawaniu swego życia w służbie Bogu i braciom, ci znajdą się w Małym Stadku, odziedziczą

Królestwo i będą Królewskim Kapłaństwem; stanowić będą Oblubienicę, małżonkę Barankową i Jego współdziedziców.

PISMA TYCZĄCE SIĘ DRUGIEJ KLASY

Członkowie klasy Wielkiego Grona mogą być znalezieni wszędzie. Miną się oni z członkostwem w Ciele Chrystusowym i z wysoką nagrodą; królami i kapłanami nigdy nie będą. Dostąpią pewnego błogosławieństwa, ale na niższym stanowisku, odpowiadającym temu, jakie w dawnym Izraelu zajmowali Lewici w stosunku do kapłanów. Członkowie tej klasy są przedstawieni w Biblii jako niegodni wliczenia do klasy Oblubienicy, ale zaszczyceni są mianem „panien i towarzyszek” Oblubienicy, idących za nią na „pałac królewski” (Psalm 45:15-16).

Klasa ta jest również przedstawiona w jednej z Pańskich przypowieści jako „głupie panny” (Mat. 25:1-13). Były pannami – czystymi, usprawiedliwionymi i poświęconymi Panu; lecz były głupimi w tym, że dozwoliły rzeczom doczesnym, aby przeważały rzeczy duchowe, tyczące się życia przyszłego, na osiągnięcie którego poświęcili te rzeczy doczesne. Mądre panny wejdą z Oblubieńcem, będą klasą Oblubienicy, gdy nastąpi Wesele Barankowe przy wtórym przyjściu Chrystusa. Lecz głupie panny nie weszły i usłyszały słowa: „Nie znam was”. Chociaż nie zostały uznane za klasę Oblubienicy, to jednak dzięki temu, że były pannami, weszły później za Oblubienicą jako jej towarzyszki.

Piękny obraz tego podany jest również w Objawieniu 19:6-19. Tam również jest mowa o Wielkim Gronie, które ostatecznie wielbić będzie Boga, dlatego że przyszło Wesele Barankowe, a Małżonka Jego nagotowała się, pomimo że nie stało się częścią tej klasy. Rozbudzeni ze swego snu i odurzenia, a także odseparowani od Babilonu przez ogień, w końcu poznają, co stracili, lecz wdzięczni będąc Bogu za Jego miłosierdzie, dopełnią jeszcze swego poświęcenia, chociaż najwyższej nagrody już nie dostąpią. Wtedy Pan da im to poselstwo: *„Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczerzę Wesela Barankowego”*. Lecz i na tę wieczerzę weselną nie dostaną się inaczej, jak tylko przez wielki ucisk, który do najwyższego stopnia doświadczy ich przywiązania do Pana – aż na śmierć.

W Psalmie 45 mamy obraz Ojca Niebieskiego jako wielkiego Króla, Pana naszego, Jezusa jako Syna Królewskiego i Kościoła jako Oblubienicy, a Wielkiego Grona jako panien, towarzyszek Oblubienicy. Jest to obraz pełen pociechy i zachęty dla wszystkich.

DWA GRONA – DWIE NAGRODY

W tekstach, które mamy pod rozwagą, o Wielkim Gronie czytamy: *„Lud wielki, którego nie mógł nikt zliczyć”*. W dokładniejszym tłumaczeniu zdanie to brzmi: „Wielkie mnóstwo, którego liczby nikt nie znał”. Znamy liczbę wybranych, którzy będą zupełnymi zwycięzcami; albowiem powiedziane jest, że tych, co idą za Barankiem, gdziekolwiek On idzie, jest 144 tysięcy – zaprawdę bardzo małe stadko w porównaniu z milionami ludzi, którzy żyli w minionych 19 stuleciach. Wielkie Grono zaś nie jest określone pod względem liczby. Nikt nie może powiedzieć, jak wielkie będzie to mnóstwo, albowiem składa się ono z osób odpadłych od wysokiego powołania, lecz zachowanych Boskim miłosierdziem przez Chrystusa, ponieważ nie zaparli się Jego imienia; albowiem w sercach byli wiernymi, pomimo że z bojaźni i pewnych trudności nie okazali dosyć zapału i wierności w sprawowaniu swego przymierza ofiary, które uczynili i na warunkach, na jakich zostali przyjęci do Boskiej rodziny.

Św. Jan mówi, że ich stanowisko, chociaż chwalebne i zaszczytne, nie będzie jednak na stolicy (na tronie), na której znajdzie się klasa Oblubienicy, ale przed stolicą, jako ci, co są poddanymi. Jan widział, że w rękach ich były palmy, co przedstawia, że będą zwycięzcami, lecz na głowach nie mieli koron, które otrzymali zwycięzcy – Kościół. Następnie Jan słyszał określenie, że to wielkie mnóstwo nie było klasą Kościoła, ale byli sługami przed stolicą i służyli Bogu w Kościele Jego. Wielkie będzie ich błogosławieństwo; Pan poprowadzi ich do wód żywota; lecz nie dostąpią oni tego, czego dostąpi klasa Oblubienicy – nie dostąpią nieśmiertelności, którą Pan określił jako woda żywa, wytryskująca z Jego ludu (Jan 4:14, 7:37-39). Wodą żywota, której Jezus udzieli tej drugiej klasie, będzie żywot wieczny na poziomie duchowym, podobny do aniołów – ale nie na poziomie Bożym, nie będzie to nieśmiertelność ani natura boska.

Widząc te sprawy tak wyraźnie pokazane w Słowie Bożym, czy nie powinniśmy być coraz gorliwszymi i wierniejszymi, abyśmy mogli dostąpić najwyższej nagrody, tej, do której Pan nas zaprosił – abyśmy się stali członkami Ciała Chrystusowego, członkami Królewskiego Kapłaństwa?

Watch Tower
R-5864 (1916 r.)
„Straż”